

Dariusz Bekisz • Michał Ślot

50 lat Klubu Sportowego Start-Wisła Toruń (1950-2000)



Dariusz Bekisz
Michał Ślot



50 Lat Klubu Sportowego Start Wisła Toruń (1950 – 2000)



wydawnictwo
adam marszałek

Tenis ziemny



Początki istnienia tenisa ziemnego w Toruniu datuje się na 20 sierpnia 1921 roku. Wtedy to odbyło się w grodzie Kopernika, w hotelu „Pod Orłem” przy ulicy Żeglarskiej posiedzenie koła miłośników tenisa w celu założenia klubu, w którym można uprawiać tę dyscyplinę sportu. Klub założono w rok później, a przyjął on nazwę Toruński Klub Lawn – Tennisowy. W tym samym roku magistrat miasta wydzierzał nowo powstałej organizacji miejsce pod zabudowę kortów i pomieszczeń u zbiegu ulic Moniuszki i Mickiewicza¹.

W latach dwudziestych tenis ziemny uprawiano jeszcze w Toruńskim Klubie Sportowym, KS Zuch oraz w wojsku. W latach trzydziestych w rozgrywkach drużynowych i indywidualnych o mistrzostwo Pomorza liczyli się jedynie zawodnicy TKLT. Do najlepszych tenisistów w Toruniu w tym okresie należeli: Józef Stogowski – siedmiokrotny mistrz Torunia, wicemistrz Pomorza; Alfons Bojanowski – mistrz Pomorza, Maria Fryszczynowa i Orłowska – mistrzynie Pomorza. 12 września 1937 roku odbyło się w Toruniu finałowe spotkanie tenisowe o drużynowe mistrzostwo Polski w klasie „B”. TKLT pokonał Bielskie Towarzystwo Tenisowe i został mistrzem Polski w tej klasie rozgrywek. Klub reprezentowali w tym meczu: Bojanowski, Herdegen, Stogowski, Donnefeldowa i Tomaszewska. Maria Fryszczynowa w 1937 roku znajdowała się na szóstym miejscu w Polsce listy weryfikacyjnej Polskiego Związku Tenisowego².

¹ Sławomir Słowik, Polskie życie sportowe w Toruniu w okresie międzywojennym (1920 – 1939), Toruń 2000, s. 75-76.

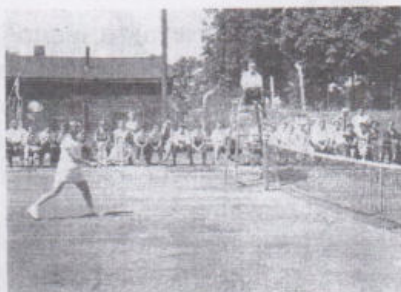
² Ibidem, s. 144 – 145.

Po wojnie dyscyplina sportu jaką jest tenis ziemny na stałe związała się z obecnym Klubem Sportowym „Wisła” Toruń i do dziś jest jego sztandarową sekcją. Powstała dopiero w pięć lat po utworzeniu klubu, czyli w roku 1955. Założycielami jej byli: jeden z późniejszych prezesów Henryk Nagel oraz trenerzy Kazimierz Dembiński i Alfons Bojanowski. Na sukcesy nie trzeba było długo czekać. W roku 1956 po 18 latach tenisiści wywalczyli tytuł Drużynowych Mistrzów Pomorza zostawiając w pokonanym polu reprezentację Bydgoszczy i Inowrocławia. Nawiązali w ten sposób do chlubnych tradycji toruńskiego tenisa przedwojennego. Także w konkurencjach indywidualnych oraz deblowych tenisiści odnosili wiele sukcesów. Andrzej Jettka zdobył tytuł mistrza Pomorza juniorów, a wraz z Jerzym Michalakiem był drugi w grze deblowej. Wśród seniorów Alfons Bojanowski zajął drugie miejsce, a Grażyna Kostrzewska wśród kobiet trzecie. Godny odnotowania był fakt, iż w roku 1956 powołano do życia szkołkę tenisową w zajęciach której uczestniczyło 30 dzieci pod opieką właśnie Alfonsa Bojanowskiego. Ponadto w roku 1956 w samym centrum miasta wybudowano sześć z ośmiu obecnie istniejących kortów tenisowych ulokowanych przy dzisiejszej ulicy nazwanej Alejami Solidarności.



Otwarcie kortów
(maj 1957)

Turniej z okazji
otwarcia kortów



Rok później kierownikiem sekcji został Bolesław Nowicki, a swój prymat wśród juniorów na Pomorzu potwierdził Andrzej Jettka. Wśród dziewcząt Elżbieta Kołakowska musiała zadowolić się drugim miejscem. Najważniejszy sukces sportowy odniósł Maciej Michliński, który w mistrzostwach kraju juniorów zajął drugie miejsce, a w grze deblowej wraz z partnerem ze stolicy nie mieli sobie równych wśród rywali. W roku 1958 juniorzy kontynuowali swoje triumfy. Po zwycięstwach z drużynami bydgoskimi - 8:1 nad Brdą i 7:2 nad Polonią zdobyli drużynowe mistrzostwo Pomorza. Ponadto tenisiści Wisły wystąpili w wielu imprezach mistrzowskich szczebla okręgowego. W kategorii juniorów ponownie bezapelacyjnie najlepszy okazał się Andrzej Jettka, a w deblu w osiągnięciu sukcesu pomógł mu Bernard Fedyk. Wśród junierek Elżbieta Kołakowska zajęła drugie miejsce. Seniorzy pozostawali w cieniu młodszych kolegów i nie odnosili takich sukcesów jak oni. Lecz zawsze zawodnik Wisły znajdował się na podium (Barbara Michlińska – II miejsce, Marian Przybysz – III miejsce). Sukcesami mogli poszczycić się także młodzicy. Po raz pierwszy w historii klubu zawodnik z Torunia został powołany do kadry Polskiej kategorii wiekowej. Mowa tu o Macieju Michlińskim – mistrzu okręgu oraz kraju w singlu, a także wicemistrzu okręgu w deblu wraz z Piotrem Naglem. Po raz pierwszy zorga-

nizowano bardzo popularny w późniejszych latach turniej dla zawodników do lat 16 organizowany przez redakcję Ilustrowanego Kuriera Polskiego.

W roku 1959 kierownikiem sekcji został niedawno zmarły, nieodżałowany działacz, trener i zawodnik Edwin Zieliński. W roku jubileuszowym – 2000 na kortach klubu po raz drugi zorganizowano memoriał nazwany jego imieniem i nazwiskiem. Jak zapewniają działacze impreza ta będzie rozgrywana co roku. W okręgu klub potwierdził pozycję lidera zdobywając drużynowe mistrzostwo i wicemistrzostwo juniorów, oraz drugie miejsce w kategorii seniorów. Maciej Michliński w tym roku również znalazł się poza zasięgiem rywali, lecz w mistrzostwach Polski musiał się zadowolić drugą lokatą. Wraz z Piotrem Naglem stanowili już na tyle zgrany zespół, że nie znaleźli sobie równych w kraju.

Już w roku 1960, jak podaje Włodzimierz Gałązewski w swej pracy magisterskiej zatytułowanej „Od Koła Sportowego Spółdzielni i Rzemiosła do Klubu Spółdzielczego Start – Wisła w Toruniu w latach 1949 – 1974”, sekcja była najliczniejszą w klubie i zrzeszała 139 członków. Na szczeblu okręgowym drużyna seniorów zajęła trzecie miejsce, zaś juniorzy jak zwykle zdobyli tytuł mistrzowski. Podobnie jak w roku poprzednim Maciej Michliński i Piotr Nagel nie znaleźli swoich pogromców w grze podwójnej. Efekty zaczęła przynosić praca z młodzieżą. W klubie pojawił się nowy talent - Wiesław Mogiłko. Wygrał on najpierw prestiżowy turniej na kortach Legii, a następnie potwierdził swój prymat na mistrzostwach Polski. Widząc sukcesy najmłodszych i dobrą pracę trenerską Rada Wojewódzka Zrzeszenia Sportowego „Start” w Bydgoszczy ufundowała szesnastce młodych tenisistów dwutygodniowy obóz szkoleniowy na kortach „Uzdrowiska” w Inowrocławiu. Był to pierwszy obóz w hi-

storii sekcji³.

W roku 1961 dzięki sukcesom w latach poprzednich nastąpił w Toruniu gwałtowny wzrost zainteresowania mieszkańców miasta tenisem ziemnym. Klub posiadał po dwie drużyny seniorów i juniorów oraz jedną młodzików. Już wtedy jednym z największych problemów klubu była zbyt mała liczba kortów na których zawodnicy mogliby doskonalić swe umiejętności. Znacznie zyskał na popularności doroczny turniej o puchar IKP, w którym tym razem wystartowało aż 104 zawodników z siedemnastu klubów, w tym cała krajowa czołówka. Indywidualnie zawodnicy Wisły również nie schodzili z kortów pokonani. Kryspin Bernatowicz został halowym mistrzem okręgu, Elżbieta Jankowska – mistrzynią okręgu junierek, Maciej Michliński – mistrzem okręgu juniorów, a Wiesław Mogiłko po raz drugi z rzędu wywalczył tytuł mistrza Polski młodzików.

Sezon 1962 był sezonem, w którym sekcja tenisowa klubu pod przewodnictwem Leona Szmeltera odniosła największy sukces w 45 – letnim okresie działalności. Drużyna ju-



Drużyna Mistrzów Polski Juniorów – 1962 r. Od lewej: Szmelter, Michliński, siostry Jankowskie, Glacel, Jadziewiczski oraz „największy wzrostem” Bojanowski znany jako „Funek”.

³ Włodzimierz Gałązewski, Od Koła Sportowego Spółdzielni i Rzemiosła do Klubu Spółdzielczego „Start – Wisła” w Toruniu w latach 1949 – 1974, Poznań 1974, Maszynopis pracy magisterskiej w archiwum AWF, s. 35

niorów wywalczyła tytuł Drużynowego Mistrza Polski. Na toruńskich kortach zorganizowano aż pięć dużych imprez, z których najważniejszą były drużynowe mistrzostwa Polski. Wśród Zrzeszeń Sportowych „Start” działających w kraju „Wisła” również uplasowała się na szczycie. O zasłużonym sukcesie drużyny może świadczyć fakt, iż w grach singlowych mistrzostw okręgu oraz Zrzeszenia „Start” jej członkowie - Maciej Michliński i Piotr Nagel zajęli dwa pierwsze miejsca. Sukcesy klub zawdzięczał przede wszystkim trenerom – Edwinowi Zielińskiemu, Alfonsowi Bojanowskiemu oraz Kazimierzowi Dembińskiemu. Było to zwieńczenie ich dotychczasowej kariery szkoleniowej, a zarazem podziękowanie zawodników za włożony przez nich trud i wysiłek.

W roku 1963 posadę szkoleniowca opuścił jeden z ojców sukcesu z poprzedniego roku Kazimierz Dembiński. Odbiło się to dużym echem na wynikach poszczególnych drużyn. Seniorzy w mistrzostwach okręgu uplasowali się na trzeciej i czwartej pozycji, zaś juniorzy wywalczyli tytuł wicemistrzowski. Stało się tak poprzez konflikt pomiędzy klubem a Okręgowym Związkiem Tenisowym w Bydgoszczy, w wyniku którego Wisła oddała walkowerem mecz tamtejszej Polonii. W ogólnopolskim turnieju o puchar IKP tym razem wystartowało już 180 graczy z 30 klubów. Była to jedna z największych imprez organizowanych w Polsce i cieszyła się olbrzymim uznaniem Polskiego Związku Tenisowego. Występowali już w niej nie tylko szesnastolatkowie, ale i młodzicy oraz seniorzy.

Poziom sportowy w roku kolejnym ponownie się obniżył. Największym sukcesem było zwycięstwo w klasyfikacji drużynowej w turnieju o puchar IKP. Ponadto pojawiły się w klubie nowe nazwiska zdobywające medale w imprezach okręgowych. Przykładem może służyć Maria Fogel – wicemistrzyni Pomorza junierek. Marek Graczyk w tej ka-

tegorii wiekowej dorzucił do swojego i tak już bogatego dorobku tytuł mistrzowski. W okręgowej klasyfikacji drużynowej seniorzy zajęli drugie miejsce, a juniorom udało się te rozgrywki wygrać.

W następnym sezonie pracę trenerską zakończył kolejny zasłużony trener Alfons Bojanowski, a zastąpił go Andrzej Jettka. Nastąpiła także zmiana na stanowisku prezesa sekcji. W miejsce Leona Szmeltera wybrano Lucjana Lino-wieckiego. Był to rok nieco bardziej obfitujący w sukcesy niż lata poprzednie. W rozgrywkach drużynowych mistrzostw okręgu zarówno seniorzy jak i juniorzy zajęli drugie miejsca. Indywidualnie medali imprez mistrzowskich było już znacznie więcej. Najważniejszy to srebrny, wywalczony przez debel Marek Graczyk – Wiesław Mogiłko w mistrzostwach Polski juniorów. Pozostałe były zdobywane w imprezach na szczeblu okręgowym. I tak wśród młodzików pierwsze miejsce zajął Marek Gliński, wśród juniorów i juniorek drugie miejsca wywalczyli Marek Graczyk i Elżbieta Jankowska. Siostra Elżbiety, Barbara była od niej lepsza i wygrała swoją grupę wiekową. Na deser Marek Graczyk dorzucił tytuł mistrzowski wśród seniorów. Ponadto na liście klasyfikacyjnej Polskiego Związku Tenisowego zawodnik ten został sklasyfikowany na ósmym miejscu wśród juniorów, a Elżbieta Jankowska na dziewiątym.

Rok 1966 upłynął pod znakiem inwestycji klubowych. Wybudowano dodatkowe dwa korty, które umożliwiły wspólne treningi większej liczbie zawodników. Osiągnięcia sekcji na przestrzeni sezonu przedstawiały się następująco:

1. Seniorzy w mistrzostwach okręgu – 3 miejsce
2. Juniorzy w mistrzostwach okręgu – 1 miejsce
3. Młodzicy do lat 13 w mistrzostwach okręgu – 1 miejsce
4. Wisła w Pucharze IKP – 1 miejsce

5. W mistrzostwach Polski juniorek Elżbieta Jankowska – 2 miejsce
6. Elżbieta Jankowska – 3 miejsce
7. W Międzynarodowych Mistrzostwach Polski Zrzeszenia Sportowego „Start”, siostry Elżbieta i Barbara Jankowskie – 2 miejsce

Ogółem klub startował w 21 turniejach na terenie Polski⁴.

Rok kolejny przyniósł kolejne pogorszenie poziomu osiąganych wyników. Jak podaje Włodzimierz Gałązewski jedną z przyczyn mogła być zasadnicza służba wojskowa, którą musieli odbyć czołowi zawodnicy klubu. Siostry Jankowskie ponownie zajęły drugie miejsce w MMPZS „Start” w grze deblowej. Podczas tej samej imprezy Maria Fogel w grze mieszanej również wywalczyła srebrny medal. Jej partnerem był Węgier Balasz. Marek Gliński w mistrzostwach okręgu młodzików zajął drugie miejsce i to wszystko na co stać było w tym sezonie sekcję tenisową Wisły Toruń. Rok 1968 nie przyniósł nic nowego. Tenisiści nie osiągalili takich wyników na jakie liczyli działacze, trenerzy oraz kibice. Znikomą ilość znaczących wyników tłumaczono brakiem odpowiedniego zaplecza, a w szczególności hali sportowej w której zimą mogłyby odbywać się treningi. W roku tym nie zanotowano sukcesów prócz zdobycia drużynowego mistrzostwa okręgu w kategorii młodzików. Ponadto na toruńskich kortach zorganizowano MMPZS „Start”. Za przygotowanie tej imprezy PZT pochwalił działaczy Wisły. Zapoczątkowało to przyznaniem ważnych imprez międzynarodowych w najbliższej przyszłości. Wisła ponadto nawiązała współpracę z klubem z byłej NRD – Halberstadt. W rozegranych meczach dwukrotnie triumfowali Torunianie 7:6 i 7:2.

⁴ Ibidem, s. 38 – 39.



Porażki bywają smutne

Kolejny przełom w osiągniętych wynikach nastąpił wreszcie po dwóch ubogich latach w roku 1969. Przy szkole podstawowej numer jedenaście zorganizowano szkołę tenisową przeznaczoną dla dzieci chcących uprawiać ten sport. Zawodnicy w pełni zrehabilitowali się i choć nie wywalczyli wielu medali, to udowodnili że stać ich na wiele więcej niż w sezonach poprzednich. Dobrym prognostykiem było wywalczenie trzeciego miejsca w klasyfikacji drużynowej turnieju o Puchar IKP – u. Zachęciło to trenerów do kontynuowania cyklu szkoleniowego narzuconego zawodnikom przed sezonem. Ponadto sekcja po raz pierwszy w historii zorganizowała turniej oldbojów. Turnieje te są kontynuowane do dziś i bierze w nich udział wielu byłych zawodników klubu.

W roku 1970 trenerem tenisistów został wybitny fachowiec jeśli chodzi o tę dyscyplinę sportu – Henryk Donda-jewski. Pomagali mu w pracy Edwin Zieliński oraz Piotr Nagel. Zawodnicy wystartowali ogółem w 39 zawodach. W meczu z zaprzyjaźnionym Lokomotiv Halberstadt Torunianie zwyciężyli 9:5. Polski Związek Tenisowy sklasyfikował na swoich listach rankingowych czterech zawodników klubu. Byli to Marek Gliński, Piotr Dowbor, Marek Górny i Zofia

Huppenthal.

Największy sprawdzian organizacyjny czekał działaczy klubowych w roku 1971. PZT przyznał Wiśle organizację największego jak do tej pory turnieju tenisowego w Toruniu – Międzynarodowego Turnieju o Puchar „Galea”. Rozegrało go w dniach 22 – 25 lipca. Puchar ten został ufundowany przez Francuzkę – Edmonde de Galea dla tenisistów w wieku do 21 lat. Pierwszy start reprezentacji Polski w Pucharze Galea nastąpił w 1962 roku. Dziewięć lat później jedną z eliminacji tego turnieju rozegrano właśnie w grodzie Kopernika. Jak podają sprawozdania z działalności klubu za ten rok, trzeba było przygotować odpowiednią nawierzchnię na wszystkich kortach, przeфарbować siatki na czarno, pomalować ogrodzenia, zainstalować aparaturę głośnikową, odnowić pomieszczenia klubowe oraz przeprowadzić renowację obiektu. Musiał on spełniać wymogi międzynarodowe. W Toruniu brakowało i brakuje nadal kortu centralnego. Kort taki został zaimprovizowany. Wzdłuż pierwszego i drugiego kortu ustawiono trybuny dla 800 widzów. Liczba miejsc siedzących łącznie z trybuną główną wynosiła 2000. Na turniej przybyły reprezentacje Francji, Holandii i Polski. Zabrakło ekipy ówczesnego Związku Radzieckiego. W zawodach zwyciężyli Francuzi i to oni awansowali do turnieju finałowego pokonując w identycznym stosunku - 5:0 zarówno Holendrów jak i Polaków. Biało - czerwoni uporali się z pomarańczowymi 4:1. Mecz z Francją oglądało ponad trzy tysiące sympatyków tenisa w naszym mieście. Warto zaznaczyć iż w naszej reprezentacji wystąpił rozpoczynający międzynarodową karierę na światowych i krajowych kortach – Wojciech Fibak. O fantastycznej atmosferze panującej podczas zawodów oraz doskonałej organizacji może świadczyć wypowiedź przedstawiciela PZT B. Ziętarskiego – *Dziś już nikt w Polskim Związku Tenisowym nie ma wątpliwości, że dzia-*

Łączom toruńskim można z pełnym zaufaniem powierzyć organizację najlepszych zawodów. Obiekt jest piękny, lecz brakuje mu jeszcze dla uzyskania pełnej funkcjonalności tzw. kortu centralnego. Wybudujcie taki kort, a na pewno odbędą się w Toruniu międzynarodowe mistrzostwa Polski. Zbliży się rok 1973 – rok wielkich uroczystości kopernikańskich. Mistrzostwa w obsadzie międzynarodowej uświetniłyby jego obchody. Wieżę, że się to wam uda. A więc do zobaczenia w Toruniu w czasie międzynarodowych mistrzostw Polski w roku 1973.



Zawodnicy „Wisły”
w akcji

Puchar „Galea”
(1971 r.)

Historia jednak pokazała że do takiego spotkania niestety nigdy nie doszło. Sędzią głównym turnieju był Adam Majewski. Jego wypowiedzi dotyczące imprezy były również pełne pochwał i ciepłych słów dla organizatorów – *Organizacja turnieju była wzorowa pod każdym względem. Nie spodziewałem się takiej frekwencji publiczności. Publiczności wspaniałej, reagującej niezwykle żywiołowo na wydarzenia na korcie. To nic, że sędziowie musieli kilkakrotnie zwracać*

uwagę na zbyt głośny i nie zawsze w odpowiednim momencie stosowany doping. Taką jest przecież zawsze reakcja uczuciowo zaangażowanego widza.

Sekcja tenisowa liczyła w roku wielkiej imprezy 168 zawodników. Na efekty pracy z młodzieżą trenera Dondajewskiego nie trzeba było długo czekać. PZT powołał do zaplecza kadry narodowej juniorów czterech tenisistów Wisły: Zofię Huppenthal, Marka Górnego, Marka Kokoszewskiego i Marka Glińskiego. W kadrze okręgu wystąpili ponadto Teresa Sadowska i Edward Lamparski.

W roku 1972 kierownikiem sekcji został Stanimir Rypysć. W halowych mistrzostwach okręgu zarówno juniorek i juniorów zawodnicy klubu zajęli wszystkie miejsca na podium. Wśród dziewcząt zwyciężyła Zofia Huppenthal przed rozpoczynającą swoją przygodę z rakieta Marzeną Sieracką oraz Marią Klemens. Wśród chłopców kolejność była następująca: Marek Górny przed Markiem Kokoszewskim i Edwardem Lamparskim. W drużynowych mistrzostwach okręgu seniorzy zajęli pierwsze miejsce i niestety nieudanie próbowali walczyć o awans do drugiej ligi. Ulegli „Lumelowi” Zielona Góra 4:5. Juniorzy w okręgu nie mieli sobie równych, a w ostatecznej klasyfikacji uplasowali się na piątym miejscu w Polsce. Wynik ten należało uznać za olbrzymi sukces. Kolejny rekord frekwencji padł podczas turnieju IKP. Wystartowało w nim 340 zawodników z 39 klubów. W klasyfikacji drużynowej Wisła zajęła drugie miejsce za AZS Warszawa. Aż sześć osób zostało powołanych do reprezentacji okręgu na ogólnopolską spartakiadę młodzieży. Polski Związek Tenisowy doceniając sprawność działaczy klubowych powierzył im organizację strefowych mistrzostw o puchar SOISBAULT z udziałem Danii, Austrii i Polski. Był to corocznie organizowany prestiżowy turniej kobiecy. Klub za przeprowadzenie tych zawodów otrzymał specjalne po-

dziękowania od Międzynarodowej Federacji Tenisowej ETA.

W roku 1973 Toruń znów stał się areną wielkiego międzynarodowego turnieju tenisowego. Po raz drugi kibice mieli okazję oglądać zawodniczek podczas kolejnych organizacji strefowych mistrzostw o puchar SOISBAULT. Tym razem wystąpiły ekipy Szwecji, Węgier, Rumunii i Polski. Sekcja tenisowa klubu w oparciu o szerokie zaplecze młodzieży rozbudowała się i umocniła organizacyjnie. Zwiększył się skład osobowy trenerów. Do kadry szkoleniowej dołączyli Marek Graczyk i Marek Gliński. O tym jak wyglądały postępy sekcji tenisowej pokazuje tabela klasyfikacyjna PZT z pierwszej połowy lat 70-tych⁵:

Punktacja klubowa w Polsce

„Wisła” Toruń – 1970 rok – 50 miejsce

1971 rok – 32 miejsce

1972 rok – 22 miejsce

1973 rok – 16 miejsce

1974 rok – 11 miejsce

Juniorzy zaczęli występować w turniejach międzynarodowych. Swoją talent rozwijała Marzena Sieracka. Wraz z Marią Klemens wystąpiła w Halowych Mistrzostwach Bułgarii. Torunianki nie zajęły w tej imprezie czołowych miejsc, ale było to przetarcie sobie szlaków do europejskiej czołówki, w której to Sieracka już niebawem miała się znaleźć. Zarówno seniorzy jak i juniorzy wywalczyli drużynowe mistrzostwa okręgu. Ponadto Zofia Huppenthal, Marek Górny, Edward Lamparski, Piotr Nagel i Marek Gliński wystartowali w turnieju w Pradze. Warto zaznaczyć, że od roku 1974 drużyna „Startu – Wisły” występowała w II lidze ogólnopolskiej.

⁵ Ibidem, s. 46.

Rok 1975 upłynął pod znakiem organizacji indywidualnych mistrzostw Polski juniorów. Rozegrano je na kortach „Wisły” w dniach 30.07. – 05.08. Klub wywalczył na tych zawodach dwa medale – srebrny w grze pojedynczej zdobyty przez Marzenę Sieracką i złoty, który wywalczył w grze podwójnej wraz z zawodnikiem „Elektryczności” Warszawa Marek Górny. Rok ten był sezonem Marzeny Sierackiej. Dostała ona zaszczytu występu na jednym z najbardziej prestiżowych turniejów świata – wielkoszlemowym turnieju tenisowym na trawiastych kortach WIMBLEDONU w Londynie. Co prawda nie udało się jej awansować do turnieju głównego, ale sam udział w tej prestiżowej imprezie potwierdził fakt, iż w tamtym okresie czasu była ona jedną z czołowych junierek świata.

W roku 1976 na toruńskich kortach gościła kolejna duża impreza międzynarodowa. Był to turniej strefowy o drużynowe mistrzostwo Europy juniorów do lat 18 o puchar VALERIO. Wzięły w nim udział ekipy Szwecji Hiszpanii, Węgier i Polski. Polacy wystąpili w składzie: Osoliński, Brzozowski, Stefański, Kotulski i Niemiec. Zwyciężyli Szwedzi pokonując w finale Hiszpanów 4:0. Skład zwycięzców przedstawiał się następująco: Bergstrand, Engeryall, Hallgren, Kallqvist, Petersson. Finałowy pojedynek oglądało ponad 1500 widzów. Polacy uplasowali się niestety na ostatnim miejscu. Drużyna II ligi była w tym sezonie o krok od wejścia do pierwszej, jednak stanął temu na przeszkodzie brak rutyny młodych zawodników. W większości w drużynie grali juniorzy. Właśnie oni wraz z zespołem młodzików zajęli pierwsze miejsce w okręgu. W turniejach ogólnopolskich Marzena Sieracka zdobywała w kategorii juniorów czołowe miejsca. Było to między innymi mistrzostwo Polski w turnieju halowym i wicemistrzostwo Polski w turnieju letnim. Była także członkinią kadry narodowej. Marzena Sieracka obec-

nie Słojewska po raz drugi z rzędu wystąpiła w wielkoszlemowym turnieju juniorów na kortach Wimbledonu w Londynie. Tym razem jej start był o tyle lepszy od poprzedniego, że udało jej się zakwalifikować do drugiej rundy turnieju głównego. Niestety miała pecha i trafiła w niej na zawodniczkę rozstawioną z jednym z pierwszych numerów. Przegrała z o wiele lepszą tenisistką od siebie po zaciętej i wyrównanej walce.

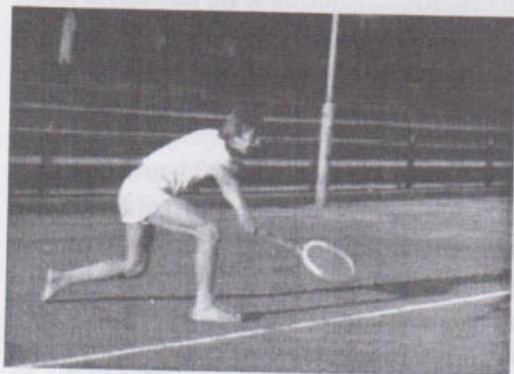
Według rankingów PZT wśród senierek Sieracka była sklasyfikowana na 15 miejscu, a wśród junierek do lat 18 i w kategorii do lat 16 – na pierwszym. Na liście tej w kategorii seniorów Marek Graczyk był 40, a Marek Górný 48. Anita Sitko w kategorii junierek do lat 18 była 23, w kategorii do lat 16 – 10, a w kategorii do lat 14 – 2. Zbigniew Nadrasik w kategorii do lat 14 zajmował piąte miejsce. W punktacji klubowej Wisła zajęła 15 pozycję na 40 sklasyfikowanych klubów.



Marzena Sieracka obecnie Słojewska, 2-krotna uczestniczka turnieju na kortach Wimbledonu w Londynie (juniorki).

Rok później na korty Wisły powrócił już po raz trzeci międzynarodowy turniej kobiet o puchar SOISBAULT. Była to oczywiście znowu jedna z eliminacji strefowych tej imprezy. Wystąpiły w niej drużyny Australii, Danii, Jugosławii i Polski. Polki niestety po raz trzeci musiały uznać wyższość swoich rywek i nie wyszły z grupy. Marzena Sie-

racka wywalczyła mistrzostwo Polski juniorek w grze pojedynczej i podwójnej, brązowy medal w grze podwójnej na mistrzostwach Europy. W roku 1978 sięgnęła po tytuł wice-mistrzyni w singlu i deblu już wśród senierek. Zajął także drugie miejsce w silnie obsadzonym turnieju w Belgii. Inna zawodniczka rokująca nadzieje na przyszłość – Anita Sitko zwyciężyła w mistrzostwach okręgu juniorek, a w ogólnopolskim turnieju w Gdańsku zajęła drugie miejsce. Zarówno Sieracka jak i Sitko były reprezentantkami Polski w imprezach międzynarodowych. Wśród chłopców swoimi umiejętnościami wyróżniał się szczególnie Zbigniew Nadrasik, który wywalczył tytuły mistrza Polski młodzików w grze pojedynczej oraz podwójnej. Do utalentowanych juniorów grających w klubie w tamtym okresie zaliczyć należy: Hannę Murawską, Beatę Walentowicz, Beatę Busłowicz, Romana Nadrasika, Marka Glišńskiego, Piotra Lenca, Piotra Jankowskiego. Stanowili oni podporę zespołu, który przez cały czas grał w drugiej lidze. Po ośmiu latach z posady trenera zrezygnował Henryk Dondajewski i odszedł do SKT Sopot, a jego obowiązki trenera koordynatora przejął Marek Graczyk.



Tenis ziemny jest grą ogólnie rozwojową

W roku 1979 Marzena Sieracka po raz pierwszy w swej karierze została halową mistrzynią Polski seniorek. Był to tytuł wywalczony w grze deblowej. W singlu była druga. Swą wysoką formę potwierdziła podczas prestiżowego turnieju halowego w Szwecji plasując się w nim na drugim miejscu, podobnie jak przed rokiem w Belgii. Członkiem kadry narodowej w swojej kategorii wiekowej został Zbigniew Nadrasik. Wraz z pozostałą dwójką kadrowiczów – Sitko i oczywiście Sieracką zajmowali czołowe lokaty w krajowych turniejach. Sekcja tenisowa Wisły została sklasyfikowana przez PZT na siódmym miejscu w Polsce. Rok wcześniej była na pozycji dziewiątej. Trener Graczyk podołał trudnemu zadaniu czołowego szkoleniowca w klubie po odejściu Dondajewskiego. Było to dla niego o tyle trudne, że przez cały czas był zawodnikiem, podporą drugoligowej drużyny. W sezonie tym z pracy szkoleniowej musiał zrezygnować Piotr Nagel, zastąpił go Piotr Lenc. Marzena Sieracka otrzymała propozycję gry w klubach gwardyjskich, które stworzyły jej lepszą sytuację materialną. Była to nieodżałowana strata najlepszej zawodniczki w historii klubu. Marzena Sieracka w tamtym roku znajdowała się na piątym miejscu w rankingu PZT wśród seniorek, w kategorii juniorek Beata Walentowicz była szóstą, a Anita Sitko dziesiątą. Zbigniew Nadrasik wśród młodzików znajdował się podobnie jak Walentowicz na szóstym miejscu.

Lata osiemdziesiąte to niestety „chude” lata sekcji tenisowej. Zawodnicy grali w drugiej lidze, a w roku 1980 zajęli w niej nawet trzecie miejsce. Do wyróżniających się zawodników należeli bracia Roman i Zbigniew Nadrasikowie, Beata Busłowicz i Beata Walentowicz. Zawodnicy ci zostali włączeni do centralnego programu szkolenia młodzieży tenisowej. Oprócz corocznego turnieju o puchar IKP klub zorganizował mecz tenisowy pomiędzy reprezentacją Getyngi

a Torunia, który otrzymał wysokie noty PZT. Udało się także uratować drugą ligę. Toruńska drużyna w meczu barażowym pokonała „Spartakusa” Jelenia Góra.

Wzorem pucharu VALERIO w roku 1981 rozegrano w Toruniu żeński odpowiednik tych zawodów o nazwie HELVETIA CUP. Był to jeden ze strefowych turniejów eliminacyjnych drużynowych mistrzostw Europy dziewcząt. Startowały w nim ekipy Szwecji, Jugosławii, Irlandii i Polski. Zawody wygrały Szwedki, będące faworytkami do mistrzowskiego tytułu. Zbigniew Nadrasiak wraz z Beata Busłowicz wywalczył w Katowicach złoty medal w mikście podczas mistrzostw Polski juniorów.

Jedyny radosny i godny odnotowania fakt z roku 1982 to organizacja jubileuszowego XXXV turnieju o puchar IKP i zwycięstwo w nim w klasyfikacji zespołowej. Juniorzy dzięki awansowi do finału „B” mistrzostw Polski we Wrocławiu zapewnili sobie siódme miejsce w kraju. Drużyna jednak spadła po kilku latach gry w drugiej lidze do niższej klasy rozgrywek i sekcja znalazła się w poważnym dołku. W następnych latach próby ponownego awansu kończyły się niepowodzeniami. W roku 1984 w meczu decydującym o awansie Wisła uległa Spartakusowi Jelenia Góra 4:5, a rok później Goplanii Inowrocław. Jak zauważył obecny trener sekcji tenisowej w klubie – Jarosław Adamkiewicz - *Nasi tenisiści w tym pojedynku nie mieli najmniejszych szans. W drużynie z Inowrocławia grał wówczas jeden z najlepszych polskich tenisistów w historii Wojciech Kowalski. Jednak jak mówi polskie przysłowie „Co się odwlecze to nie ucziecze”.* Nadszedł wreszcie rok 1985 i Toruń znów miał drugą ligę. Awans wywalczył zespół w składzie: Justyna Rogowska, Małgorzata Paszotta, Marek Górny, Edward Lamparski, Marek Jabłoński, Waldemar Maniecki, Piotr Głowacki, Łukasz Górzyński, Jacek Zatorski. Trenerem zespołu był Piotr

Lenc. Drużyna ta w rozgrywkach drugoligowych grała do roku 1988. Tamten sezon także zakończył się niepowodzeniem i po spadku, tej upragnionej drugiej ligi nie ma niestety do dzisiaj – ze smutkiem stwierdził trener Adamkiewicz.



Sekcja tenisistów juniorów na początku lat 80-tych (drugi z prawej w górnym rzędzie obecny trener w Klubie Jarosław Adamkiewicz).

Lata dziewięćdziesiąte to okres zmian zarówno w kraju jak i w toruńskim tenisie. W latach 1991 – 1993 sekcja tenisa ziemnego wywalczyła 14 medali mistrzostw Polski we wszystkich kategoriach wiekowych. Trzy były złotego kruszcu i zdobyli je: Monika Brzusiewicz - dwa medale i jeden Tomasz Mosasakowski w kategorii „skrzatów” podczas mistrzostw rozegranych w Krakowie. Oprócz tych zawodników medale srebrne i brązowe zdobywali – Krzysztof Owsiak i Emilia Kopczyńska.

Dorobek Medalowy został powiększony w okresie od roku 1994 do 1997. Sekcja wywalczyła 21 medali Mistrzostw Polski w tym dwa złote, osiem srebrnych i jedenaście brązowych. Ponownie dwa złote krążki zdobyła Monika Brzusiewicz, Pozostali medaliści to: Tomasz Wawrzyniak, Jakub Kmita(srebro w deblu w halowych mistrzostwach Polski młodzików), Szymon Deręgowski, Wojciech Nowak, Wojciech Owsiak, Emilia Kopczyńska, Aldona Wojtanis, Artur Rentfleisz, Kamil Szwed(brązowy medal halowych mi-

strzostw Polski w Zabrzu w grze podwójnej).

Najnowszy okres historii sekcji klubowej obejmuje lata 1998 – 2000. Przez ten czas klub wzbogacił się o 14 medali w tym pięć srebrnych i dziewięć brązowych. Najcenniejszym jest srebro wywalczone w Toruniu w roku 1999 podczas drużynowych mistrzostw Polski juniorów. Sukces ten jest porównywalny do zdobycia złotego medalu w roku 1962. Drużyna grała w składzie – Jakub Kmita, Wojciech Owsiak i rezerwowy Marcin Kucharski. Okres ten to pasmo sukcesów obecnie najlepszego tenisisty klubu Jakuba Kmity, który w roku 2000 znalazł się w pierwszej setce juniorów świata w rankingu ITF. Warto nadmienić, że obecnie wychowanek toruńskiego klubu jest najlepszym Polakiem w tej klasyfikacji. Zawodnik ten w roku 1998 wygrał jeden z najbardziej prestiżowych turniejów w kraju im. Bogdana Tomaszewskiego w kategorii kadetów. W roku 1998 sukcesy świętowali także Aleksandra Kruczkowska, która podczas mistrzostw Polski w deblu „skrzatek” zajęła trzecie miejsce i Marcin Kucharski, również brązowy medalista w grze podwójnej, lecz w kategorii młodzików. Rok później Jakub Kmita dwukrotnie wygrał turniej SUPERMASTERS będący turniejem nadziei tenisowych. Brało w nim udział ośmiu najlepszych kadetów w rankingu PZT. Ponadto w roku 1999 w tej kategorii wiekowej podczas międzynarodowych mistrzostw Polski wywalczył srebrny medal w singlu i brązowy w deblu. Wcześniej w czempionacie halowym rozegranym w podwarszawskich Markach, w grze pojedynczej i podwójnej uplasował się na trzecim miejscu. Wraz z Mateuszem Kazaneckim i Marcinem Kucharskim wywalczył brąz DMP kadetów w Warszawie. Na tym pasmo sukcesów młodego toruńskiego tenisisty się nie kończy. W roku 2000 już jako junior w młodzieżowych mistrzostwach Polski zajął trzecie miejsce w grze singlowej, a w kategorii wiekowej do lat 21 zdobył srebro w mik-

ście. Trzecim medalem wywalczonym w roku jubileuszowym jest brąz drużynowych mistrzostw Polski rozegranych we Wrocławiu w kategorii kadetów. Zespół wystąpił w składzie: Mateusz Kazanecki, Damian Kucharski i Marcin Pietrzak.

Przez pół wieku na kortach „Startu – Wisły” Toruń odbyło się wiele imprez międzynarodowych, ogólnopolskich czy też regionalnych. Jak mówi obecny dyrektor klubu Andrzej Lubomski - *Turniejom tym towarzyszyła zawsze znakomita atmosfera. Działania klubu zmierzają również do intensywnego promowania tej pięknej dyscypliny sportowej w naszym mieście i w całym regionie. W 1994 roku rozpoczął się dobry okres działalności naszego klubu. Od tego właśnie roku Toruńskie Zakłady Materiałów Opatrunkowych S.A. objęły opieką sponsorską najlepszych zawodników klubu. Dzięki temu mogliśmy zintensyfikować pracę treningową i uczestniczyć w większej ilości turniejów na arenach ogólnopolskich i międzynarodowych. W klubie pojawili się nowi działacze. Nastąpiła również poprawa zaplecza technicznego oraz naszej bazy. Wprowadziliśmy nowe imprezy o randze międzynarodowej. Pierwsze takie zawody zorganizowano właśnie w roku 1994. Był to turniej mężczyzn PBK Satelite Poland. Rok później po dobrej ocenie organizacyjnej tego przedsięwzięcia udało nam się porozumieć z dyrektorem technicznym TZMO S.A. – panem Arkadiuszem Zawiszą oraz zarządem firmy. Całe szczęście, że są jeszcze w naszym mieście instytucje, które potrafią zrozumieć że sport może być idealną formą promocji dla firmy i jej produktów – podsumował dyrektor Lubomski.*

Klub w porozumieniu ze sponsorem podjął się zorganizować dobry, międzynarodowy turniej kobiecy, na który przyjeżdżać będą zagraniczne zawodniczki. Nazwano go BELLA CUP. Przyciąga on na korty Wisły tenisistki z całego świata. Są to uczestniczki głównie z Europy, chociaż nie bra-

kowało pań z takich krajów jak: Argentyna, Australia, Kanada czy Nowa Zelandia. Pierwszy turniej BELLA CUP zorganizowany w roku 1995 opanowały piękne Czeszki. W finale wystąpiły Jana Macurowa i Zuzana Lesenarowa. Zwyciężyła Jana w dwóch setach 6:2;6:4. Bella Cup '96 był turniejem Polki – Ewy Radzikowskiej z Sopotu. Ewa była w wyśmienitej formie i w całym turnieju nie przegrała nawet seta. W pojedynku decydującym o zwycięstwie w zawodach nie dała żadnych szans Rumunce Alinie Tescor z którą bezapelacyjnie wygrała 6:3;6:3. Było to jedyne jak do tej pory zwycięstwo polskiej tenisistki w toruńskim turnieju. Bella Cup '97 był popisem Szwedki – Anity Lindstedt, która w finale gładko wygrała z Polką Sylwią Rynarzewską 6:1;6:0. W turnieju Bella Cup '98 ponownie triumfowała Jana Macurowa z Czech, która powtórzyła sukces z roku 1995. Tym razem w finale zwyciężyła Niemkę Kornelię Grunes 3:6;6:4;6:1. Bella Cup '99 był popisem Czeszki Petry Kucowej, która w decydującej grze pokonała Shelli Stephens z Nowej Zelandii 6:2;6:4. Tegoroczny Bella Cup 2000 był już szóstym spotkaniem kobiet w ramach międzynarodowego turnieju tenisowego, finansowanego przez Toruńskie Zakłady Materiałów Opatrunkowych S.A. organizowanym na kortach KS „Start – Wisła” Toruń. Turniej ten był najważniejszą imprezą sportową zorganizowaną z okazji 50 – lecia klubu. Zwyciężyła w nim ponownie Czeszka, tym razem filigranowej postury Zuzana Ondraszkowa.

Tak w większym zarysie przedstawiają się dzieje sekcji tenisowej toruńskiego klubu. Brak większej ilości informacji w archiwach klubowych niestety zawęża temat, przez co niektóre fakty mogły zostać pominięte. Nie pozostaje nic innego, jak życzyć aby następne 50 lat obfitowało w dużo większą liczbę sukcesów i aby osoba, która będzie opisywała stulecie klubu miała o wiele więcej do napisania o tej wiodącej dyscyplinie sportu w KS „Start – Wisła” Toruń niż my, autorzy niniejszej pracy.



Obchodzony w bieżącym roku jubileusz 50-lecia istnienia Klubu Sportowego „Start-Wisła” był dobrym pretekstem do wydania książeczki, w której przedstawiliśmy krótki zarys działalności klubu i niektóre jego osiągnięcia.

Na mapie sportowej Torunia „Start-Wisła” wyraźnie zaznaczył swą obecność. Sukcesy, które odnosili sportowcy, były możliwe dzięki pracy trenerów i działaczy oraz ogromnemu wsparciu i życzliwości ludzi kochających sport.

Bardzo cieszy, że naszymi sprawdzonymi przyjaciółmi byli nie tylko ludzie odpowiedzialni za sport w mieście, ale przede wszystkim rodzice i w coraz większym stopniu osoby związane z biznesem.

Mam nadzieję, że na tę życzliwość będziemy mogli liczyć także w przyszłości.

Naszym głównym celem będzie prowadzenie młodzieży do kolejnych sukcesów sportowych, dawanie jej satysfakcji oraz dbałość o prezentowanie postaw zgodnych z duchem sportu.

Andrzej Lubomski
Dyrektor Klubu „Start-Wisła”